

Walka o dodatek covidowy

8 grudnia 2020

Związki zawodowe trzech sieci handlowych: Biedronki, Carrefoura i Kauflandu, domagają się dodatków płacowych jako rekompensaty za pracę w sytuacji epidemicznej. Zdaniem ich przedstawicieli bezpieczeństwo pracy w sklepach nie jest wystarczające.

Jak pisze portal DlaHandlu.pl, trwa walka o specjalny dodatek finansowy za pracę w zagrażającej zdrowiu i życiu sytuacji epidemicznej. Oliwy do ognia dołączył fakt, że pracownicy sieci handlowych zostali zmuszeni do pracy w niedzielę 6 grudnia, choć w bieżącym roku miało już nie być niedziel handlowych. Informację o pracującej niedzieli otrzymali z krótkim wyprzedzeniem czasowym, a praca ta nie była dodatkowo płatna.

Postulaty związków działających we wszystkich trzech sieciach w sprawie tzw. dodatku covidowego pojawiły się w październiku i listopadzie. Związkowcy uważają, że pracownicy sklepów narażają swoje zdrowie i życie, świadcząc pracę w trudnym czasie epidemii, zaś ryzyko zarażenia dla osób pracujących w sklepach jest wysokie.

Sieć Biedronka tłumaczy, że zapewniła pracownikom specjalne odsłony z pleksiglasu oraz 3 mln maseczek jednorazowych. O pieniądzach jednak ani słowa.

Międzyzakładowa Organizacja Wolnego Związku Zawodowego „Jedność Pracownicza” informowała, że jest w sporze zbiorowym z zarządem Kauflandu, domagając się podniesienia wynagrodzeń pracowników o 800 zł. Obecnie trwa etap referendum strajkowego, które zostało zawieszone ze względu na trwającą pandemię COVID-19. Związek informuje także, że walczy o stały „dodatek covidowy” na czas trwania pandemii.

Źródło: [NowyObywatel.pl](https://nowyobywatel.pl)